

Elżbieta Górska

Przekład współczesnych tekstów arabskich : trudności pozorne i rzeczywiste

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 5,
31-39

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Elżbieta GÓRSKA
Uniwersytet Jagielloński

Przekład współczesnych tekstów arabskich: trudności pozorne i rzeczywiste

Abstract:

Translation of contemporary Arabic texts: ostensible and real problems

Arabic belongs to the family of non-European Semitic languages, and is an inflectional and alternating type of language based on the consonant root. Its notation differs in characters and direction of writing from the Latin alphabet. Because of these features it is generally considered to be an exotic, extremely difficult language that poses impassable barriers in translation. The present article aims at discussing this question on the basis of an analysis of linguistic facts, and consequently, differentiating between ostensible and real translation problems. A contrastive analysis of Arabic and Polish syntax has demonstrated that the translator of Arabic texts only rarely encounters systemic problems related to specific features of each language. Real problems occur in connection with the cultural background, while areas of deepest discrepancies pertain to everyday life and religion. Exclamatory and emotive expressions are also classified as such by the author of the present study. Besides, she draws our attention to an additional, systemic difficulty entailed in the exploitation of the graphic potential of the Arabic alphabet.

Najlepsza obecnie polska tłumaczka tekstów arabskich, dr Jolanta Kozłowska z Uniwersytetu Warszawskiego, w niedawno udzielonym wywiadzie dla magazynu literackiego „Archipelag” (nr 7/2012)¹ przytoczyła słowa jednego z arabistów krajów anglosaskich. Uważa on, iż dla anglojęzycznego tłumacza tekst arabski to „lingwistyczny impas, nieprecyzyjny, kwiecisty język bardzo trudny do przekładania na pragmatyczny, ekonomiczny język, jakim jest angielski ... Przekłady angielskie zupełnie nie oddają zadziwiającego bogactwa literatury arabskiej” (s. 126). Tłumaczka przytacza również niektóre określenia z amerykańskiej prasy lat 90. Próba przekładu z arabskiego to „bieg przez płotki” a język arabski to „żelazna kurtyna”, która „ukrywa przed Zachodem arabską kulturę” (ibidem). Jest to pogląd obiegowy i nawet wśród filologów dość powszechny, odnoszący się do tłumaczenia nie tylko na język angielski. Arabski, jak większość języków orientalnych, uważany jest za język egzotyczny, pełen pułapek lingwistycznych ze

¹ Zob. w bibliografii *Nadżib Mahfuz...*

względu przede wszystkim na swoją przynależność do odmiennej niż europejskie grupy językowej (semickiej), a więc i całkowicie odmienną strukturę morfologiczną (opartą na rdzeniu spółgłoskowym, fleksyjno-alternacyjną) i składniową. Wrażenie egzotyki i odmienności, a w konsekwencji i pewnej bezradności wobec tajników języka, podkreśla dodatkowo alfabet oparty na wzorze aramejskim, z kierunkiem pisma od prawej do lewej, występujący w wielu wariantach i istotnie dający wiele dodatkowych możliwości stylistycznych, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. W niniejszym artykule chciałabym pokrótce przedstawić i uzasadnić swój pogląd odmienny od obiegowego i oparty na szczegółowych badaniach arabskiej składni, także w ujęciu kontrastywnym, prowadzonych na użytek przekładu. Dowodzą one, iż dla przeważającej większości konstrukcji pojawiających się na tej płaszczyźnie tłumacz z języka arabskiego na język polski bez trudu znajdzie właściwy odpowiednik, wykazujący wręcz tożsamość strukturalną lub też wymagający jedynie jednego z podstawowych zabiegów translacyjnych: przestawienia, uzupełnienia, redukcji bądź substytucji. Zaledwie ok. 1/6 konstrukcji nie ma w języku polskim swoich odpowiedników na płaszczyźnie składniowej, co przy tym wcale nie oznacza ekwiwalencji zerowej w znaczeniu nieprzekładalności; oznacza jedynie, że ekwiwalencję można uzyskać na drodze substytucji leksykalnej lub gramatyczno-leksykalnej, jednak bez dominującego ekwiwalentu stałego (E. Górńska 2000: 265). W konsekwencji oznacza to, iż tłumacz po osiągnięciu pewnego koniecznego w tym zawodzie poziomu znajomości języka nie napotka barier systemowych, związanych z właściwościami struktury obu języków – eksponowanie i mitologizowanie tego rodzaju przeszkód uważam za niepotrzebne i nazywam je trudnościami pozornymi, chociaż ich nie bagatelizuję. Oto kilka, według mnie najbardziej charakterystycznych problemów, związanych z odmiennością systemu obu języków.

(I) Istota różnicy strukturalnej pomiędzy językami polskim i arabskim opiera się w dużym stopniu na istnieniu w języku arabskim kategorii stanu i wykorzystaniu opozycji form określonych, nieokreślonych i pośrednich do celów konstrukcyjnych, co ani w języku polskim ani w innych językach europejskich nie jest możliwe (E. Górńska 2000: 320). W nauce języka opanowanie tego zagadnienia jest dość trudne, zwłaszcza w wypadkach, kiedy mamy do czynienia z predykacją domyślną, co cechuje zwłaszcza zdania nominalne złożone, często wielokrotnie; ale z kolei zadanie tłumacza nie jest tu szczególnie skomplikowane.

(II) W języku arabskim występuje dość ograniczona liczba operatorów tekstowych w formie pojedynczych leksemów. Funkcję modyfikacji treści wypowiedzeń pełnią przeważnie konstrukcje składające się z dwóch czasowników (np. *kidtu ansà al-qišsatayn*² – „**prawie już** zapomniałem o tych historiach”; *‘ādat fāṭima*

² Kanafānī, Ġassān (1975), *Sittat an-nusūr wa-tifl*, (w:) *Al-Āṭār al-kāmila*. t.II, Bejrut 1975, s. 242.

*tan Yur*³ – „Fatima **znów** patrzyła”), w których znaczenie czasownika głównego jest modyfikowane przez czasownik posiłkowy. I znów: jedno z trudniejszych zagadnień na poziomie akwizycji języka, nie wymaga od tłumacza żadnych specjalnych zabiegów, a jedynie znajomości szerokiego wachlarza operatorów treści w języku docelowym i ich umiejętnego stosowania.

(III) W procesie tłumaczenia tekstów arabskich szczególnie interesujące wydają się te konstrukcje, dla których istniejący w języku polskim ekwiwalent strukturalny niekoniecznie bywa jego odpowiednikiem przekładowym. Co więcej, w wielu wypadkach taki odpowiednik wydaje się wręcz niepożądany, jako że wprowadza tłumacza na błędną drogę dosłowności (por. M. Pielą 2003). Poniżej dwa przykłady tego rodzaju.

(1) Arabski *al-maf'ūl al-muṭlaq* czyli inaczej *accusativus* paranomastyczny, który od strony konstrukcyjnej jest biernikiem (*accusativem*) rzeczownika odczasownikowego orzeczenia danego zdania, często dodatkowo zaopatrzonego w różnego rodzaju przydawki. Podobne konstrukcje, określane jako figura etymologiczna, znane są w klasycznych językach europejskich, na przykład w łacinie czy grece, a ich formalnym odpowiednikiem w języku polskim jest narzędnik rzeczownika związanego z orzeczeniem danego zdania, który również może wystąpić z towarzyszeniem przydawek („żyć przyjemnym życiem”, „śmiać się gromkim śmiechem”, itp.); jednak w większości wypadków tego typu ekwiwalent będzie dla tłumacza języka arabskiego całkowicie bezużyteczny. Bardzo dobrze ilustruje to fraza, wyjęta z tekstu znakomitego egipskiego pisarza Jusufa Idrisa, który wymienia kolejno zalety wyjątkowej urody pewnej wiejskiej dziewczyny Fatimy i konkluduje: „ale nawet gdybyśmy to wszystko powiedzieli ... nawet gdybyśmy powiedzieli to wszystko ... *qatalnā fātima qatlan*⁴ – („uśmiercilibyśmy/ zniszczilibyśmy **całkowicie** Fatimę”) – nie powiedzielibyśmy jeszcze prawdy o Fatimie”⁵.

(2) Arabski *at-tamyīz*, czyli tak zwany przez arabistów „okolicznik wyróżnienia” lub „specyfikacji”: nomen w formie nieokreślonego *accusativu*, który – jeśli pozostaje w związku z orzeczeniem – pełni funkcję wyszczególnienia, wyróżnienia pod jakimś względem czynności wyrażanej przez czasownik (E. Górską 2000: 310). Funkcjonalnym odpowiednikiem tej konstrukcji jest w języku polskim okolicznik względu, rzadko jednak można się nim posłużyć w procesie tłumaczenia tekstu, jak w następującym przykładzie z innego tekstu Jusufa Idrisa:

*fa-yazdadūn faza'an*⁶ – (3. osoba liczby mnogiej, rodzaju męskiego, czasu teraźniejszego czasownika „rosnąć, powiększać się” + *accusativus* rzeczownika „strach”): „ich przerażenie rośnie”.

³ Idrīs, Yūsuf (b.d.), *Hādīyat šaraf*, (w:) *Hādīyat šaraf*. Kair, s. 98.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Idrīs, Jusuf (1970), *Sprawa czci*, (w:) *Skorpion – opowiadania egipskie*. Przeł. K. Skarżyńska-Bocheńska, Warszawa, s. 227.

⁶ Aṣ-Saqr, Maḥdī 'Īsā (1978), *Damā' ḡadīda*, (w:) *Chrestomathie der modernen arabischen Prosaliteratur*. Leipzig, s. 116.

Tego rodzaju okolicznik może również tworzyć konstrukcję z dowolnym nomen (najczęściej przymiotnikiem w różnych formach) jako jego przydawka okolicznościowa. Również i w tych wypadkach na tłumacza nie powinna wpływać znajomość analogicznej konstrukcji polskiej, a mianowicie przydawki rzeczownikowej w formie narzędnika, która jednak okazać się może oczywistym „syntactic false friend” (por. E. Górską 2009). O ile bowiem tłumaczenie grupy wyrazowej: *akbaru-hum sinnan* jako „najstarszy wiekiem/ pod względem wieku/ jeśli chodzi o wiek” jest poprawne i brzmi całkowicie naturalnie, to niemożliwe staje się zastosowanie polskiego ekwiwalentu gramatycznego w przykładzie *katīfun lihyatan* – „z gęstą brodą/ o gęstej brodzie” (ibidem).

Z kolei na płaszczyźnie leksykalnej pewnym zagrożeniem dla tłumacza może okazać się interferencja o charakterze intralingwalnym, wynikająca z podobieństwa niektórych rdzennych spółgłosek w wyrazach arabskich, zbliżonych zarówno pod względem fonetycznym, jak i graficznym. I tak na przykład, zdanie pojawiające się w jednym ze współczesnych opowiadań arabskich:

*hal barraha-ka aš-šawq?*⁷ – „Czy dokuczyla ci **teśknota**?” zostało przetłumaczone jako „Pokłuły cię **ciernie**?”⁸ na skutek podobieństwa wyrazów *šawq* (teśknota, pożądanie, pragnienie) – z postwelarnym, języczkowym fonemem *q* i *šawk* (cierń) – z welarnym fonemem *k*.

Zdanie z innego opowiadania:

*wa-ft bayt al-ḥawlī kānat al-ḥalqa mustaḥkamatan ḥawla fātima*⁹ – „W domu polowego **ciasny krąg** otaczał Fatimę” przetłumaczono jako: „W domu polowego **krąg sędziowski** otaczał Fatimę”¹⁰, znów prawdopodobnie na skutek podobieństwa fonetycznego, choć już mniej oczywistego niż w poprzednim przykładzie, wyrazów *maḥkama* (sąd) i *mustaḥkam* (mocny, solidny, ścisły).

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że błędy te nie wynikają z trudności związanych z typem języka, a raczej z braku należytej uwagi tłumacza.

Do pewnego stopnia usprawiedliwione wydają się natomiast te błędy leksykalne, których źródłem jest brak w tekstach pisanych wokalizmów samogłoskowych, także i tych pozostających w opozycji dystynktywnej i decydujących o znaczeniu wyrazów; w grafii arabskiej identycznie wyglądają takie pary wyrazów, jak: *yahr* (plecy) – *yuhr* (południe), *al-faras* (koń) – *al-furs* (Persowie), *firāš* (łóżko, poduszka) – *farāš* (motyl, ćma), itp. Rozpoznanie danego leksemu warunkuje kontekst, który jest zazwyczaj oczywisty; ale tę właśnie immanentną cechę języka arabskiego jako spółgłoskowego, związaną raczej z jego typem morfologicznym niż skła-

⁷ Kanafānī, Ġassān (1975), *Al-Urḡūḥa*, (w:) *Al-Aṭār al-kāmila*. t. II, Bejrut, s. 120.

⁸ Kanafānī, Ġhassan (1982), *Huštawka*, (w:) *Głowa kamiennego lwa – Opowiadania*. Przeł. J. Da-necki Warszawa, s. 107.

⁹ Idrīs, Yūsuf (b.d.), *ādīyat šaraf*, (w:) *Hādīyat šaraf*. Kair, s. 88.

¹⁰ Idrīs, Jusuf (1970), *Sprawa czci*, (w:) *Skorpion – opowiadania egipskie*. Przeł. K. Skarżyńska – Bocheńska, Warszawa, s. 235.

dniowym, uznają za jedną z niewielu, a może nawet jedyną istotną barierę o charakterze lingwistycznym – strukturalnym.

Bowiem trudności rzeczywiste w przeważającej większości wypadków dotyczą obszaru cywilizacyjno-kulturowego. Pogląd ten wyrażałam już, chociaż dość ostrożnie, w poprzednich publikacjach (por. E. Górską 2000: 323); jednak każdy kolejny rok pracy ze studentami, magistrantami i doktorantami nad tekstami arabskimi, zdaje się tę tezę potwierdzać. I tak na przykład, przy okazji powstawania pracy magisterskiej Anety Paszczyńskiej (2011) usiłowaliśmy wspólnie wyznaczyć te dziedziny kultury, w których tłumacz napotyka na największe trudności. Zdaniem magistrantki, jest to obszar życia codziennego, przede wszystkim nazwy garderoby, a także religii. Zgadzam się przede wszystkim z tym ostatnim stwierdzeniem; bowiem, pomimo sporej liczby wyrazów „zainstalowanych” już na dobre w języku polskim (meczet, muezzin, dżihad, itp.) wciąż mamy wielkie kłopoty z tak częstymi i powszechnie używanymi w tekstach wyrazami jak *sabħa* – potocznie określany jako „muzułmański różaniec”, co przecież samo w sobie stanowi sprzeczność o charakterze kulturowym (lepszym rozwiązaniem są tu „koraliki/ paciorki modlitewne”). Pozostawienie *sabħy* w jej formie arabskiej nie jest wykluczone, ale już miejscownik tego wyrazu powoduje duże wahania tłumacza. Na podobne bariery napotykamy, przykładowo, w sferze powszechnej tytulatury o charakterze religijnym, dotyczącej osoby, która odbyła pielgrzymkę do Mekki (*ħāġī* - przecież nie „pielgrzym”, zwłaszcza w tekstach współczesnych!), nie wspominając już o wersji tego wyrazu, odnoszącej się do kobiet. Podobnie trudne jest właściwe określenie osoby, która zginęła w walce za ojczyznę lub wiarę, ponieważ arabskie słowo *šāhid* oznacza męczennika. Bardzo trudny do tłumaczenia jest cały obszar pielgrzymki (np. *ṭawāf* – siedmiokrotne okążenie Ka’aby, będące pierwszą częścią takiej pielgrzymki – a więc czy ktoś odbył *ṭawāf*, czy też należy rozwiązać sprawę w sposób opisowy?). Osobne zagadnienie to muzulmańskie modlitwy, których nazwy często są czasownikami utworzonymi od skrótu pierwszych wyrazów takiej modlitwy (np. *basmala* – *bi-smi llāhi r-rahmāni r-rahīm* – odmawiać *basmalę*? wypowiadać słowa „w imię Boga Litościwego, Miłosiernego”?; *ħawqala* - *lā ħawla wa-lā quwwata illā bi-llāh* – recytować *ħawkalę*? wypowiadać słowa „jedynie w Bogu jest moc i potęga”?) Powszechne stosowanie przez tłumaczy przypisów czy też słowniczków zamieszczanych na końcu tekstu lub książki wciąż nie wydaje się rozwiązaniem zadowalającym.

W obszarze życia codziennego kłopot sprawia nie tylko garderoba (tu znowu mamy wyrazy mocno osadzone w języku polskim, jak na przykład *hidżab*, *burka*, *abaja*, *turban*, ale też cały szereg innych, jak np. *ṭāqiyya* (charakterystyczna bawelniana okrągła czapeczka noszona na czubku głowy; ale jakże niewłaściwe byłoby w tym obszarze kulturowym użycie terminu „mycka”!) czy *kūfiyya* (charakterystyczna duża chusta w biało-czarną lub biało-czerwoną kratę; popularny u nas termin „arafatka” powstał na gruncie europejskim i nie nadaje się do zastosowania

w większości tekstów arabskich jako anachroniczny lub też geograficznie i politycznie nieuzasadniony).

Trudny temat to także wyposażenie arabskiego domu lub innych wnętrz. Przykładowo, o ile *mašrabiyya* w warunkach domowych da się przełożyć zgrabnie na „drewnianą okiennicę” (choć gubimy tu charakterystyczny kształt jej ukośnych otworów), to już określenie drewnianej ścianki z takimi otworami, oddzielającej część męską od żeńskiej w meczetach (po arabsku nazywanej *šabābīk* – „okna”, ale też „siatki”) sprawi nam kłopot. Zastosowane przez B. Wronę tłumaczenie: „kobiety zerkwały na niego [szejcha] przez wąskie okienka”¹¹ to obraz niepełny, a nawet mylący, przy braku znajomości realiów arabskich.

Decyzje dotyczące przekładu leksyki związanej z życiem codziennym są dla tłumacza tekstów arabskich bardzo ważne, decydują bowiem o charakterze tekstu, stopniu jego orientalizacji lub też naturalizacji. Podążam tu za myślą Aleksandry Wołoszyńskiej, magistrantki z Uniwersytetu Śląskiego, która w 2005 roku dokonała analizy porównawczej pomiędzy polskim i angielskim tłumaczeniem terminów i wyrażen kulturowych w powieści Nadżiba Mahfuza „Opowieści starego Kairu”. Konkluzja tego badania jest następująca: tłumacz tekstu angielskiego skłania się ku naturalizacji tych terminów, to jest dostosowania ich do języka i realiów angielskich, „podnosząc komfort czytania i estetykę wizualną tekstu” (s. 74), ale jednocześnie dopuszcza do licznych rozbieżności pomiędzy tekstami, budując dodatkową strefę fikcji literackiej. Polski tłumacz jest tu raczej pośrednikiem pomiędzy kulturą źródłową a docelową; tekst charakteryzuje się wysokim stopniem nasycenia orientalizmami, jest, jak pisze Autorka, „nieocenioną skarbnicą wiedzy na temat kultury, obyczajów, a także historii Egiptu. Odbywa się to jednak kosztem płynności narracji z powodu licznych przypisów dolnych i końcowych” (ibidem). A więc, jaką rolę chce spełniać tłumacz arabskiego tekstu literackiego? Jak zachować odpowiednie proporcje pomiędzy rzetelnością obrazu w tłumaczonym tekście a jego wartością artystyczną? Te dylematy i wątpliwości arabiści i orientaliści dzielą z tłumaczami innych języków, jednak wydaje się, że w wypadku pośredniczenia między kulturami odległymi i mniej znanymi, znalezienie właściwych rozwiązań bywa trudniejsze.

Na podstawie wieloletniej praktyki arabistycznej, do strefy poważnych rozbieżności kulturowych zaliczam cały szereg zwrotów wykrzyknikowych i ekspresyjnych – o czym wspomina się rzadko lub wcale. Język arabski jest tymi zwrotami w dużym stopniu nasycony, a ich właściwe przetłumaczenie stanowi prawdziwe wyzwanie – pochodzą one bowiem jeszcze z języka klasycznego, często odwołują się do Boga, ale ich znaczenie współczesne nie ma już konotacji religijnych. Przykładem może być wyrażenie *wa-llāh*. Ten niezwykle popularny w krajach arabskich wtręt językowy wyraża zapewnienie („ależ tak, na pewno”), zdziwienie („naprawdę? „co ty mówisz?”), ale też silną emocję, która nie jest jednak wulgaryzmem, co wiąże się z silną i wciąż obecną tabuizacją używanej publicznie arabszczyzny.

¹¹Hühū, Aḥmad Riḍā (1983), *Szajch Razzuk*, (w:) *Ziemia smutnej pomarańczy*. Warszawa, s. 21.

A więc nie jest to „na Boga!”, chociaż taki błąd popełniają często niedoświadczeni tłumacze, co natychmiast czyni tekst nienaturalnym i dziwnie archaicznym. Trzeba jednak przyznać, że rozwiązanie nie jest tu łatwe. „Ojej” – za słabe, „o rety, o rany” – już się tak nie mówi, a z kolei użycie wyrażen używanych obecnie w potocznej polszczyźnie zafałszowałoby realia arabskie.

A jak w sposób naturalny i współczesny oddać zwrot wyrażający jednocześnie ból i zaskoczenie (w języku arabskim sygnalizuje ten stan specjalna partykuła *wā-āh*), czy też wykrzyknik zawierający retoryczną, prośbę o pomoc skierowaną do niebios (*yāla-s-samā'*) – przykłady i propozycje rozwiązań można by mnożyć. Chcę jednak w tym miejscu tylko zaznaczyć, że tej strefy rozbieżności, którą zaliczam raczej do kulturowej niż językowej, nie można bagatelizować – także w odniesieniu do wszystkich innych języków. Zastosowanie w tym obszarze właściwych rozwiązań, w dużej mierze decyduje o mniej lub bardziej udanej stylistyce tekstu docelowego.

Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną specyficzną rozbieżność systemową pomiędzy językiem arabskim i europejskimi, którą tworzy odmienność alfabetów. Przykłady tego typu bariery systemowej można znaleźć m.in. w nieopublikowanej pracy magisterskiej Radosława Kyca (2011), który przeprowadza pasjonującą wręcz analizę gry słów i symboli w twórczości jordańskiego rysownika, komentatora współczesnej arabskiej sceny politycznej, 'Imāda Ḥaḡḡāḡa. Z bardzo interesujących prac tego artysty, który maksymalnie wykorzystuje możliwości graficzne języka arabskiego do tworzenia rysunków pełnych aluzji i komentarzy do współczesnej sytuacji politycznej, chciałabym pokazać tylko dwie jako przykład nieprzekładalności systemowej, chociaż, moim zdaniem, tego sformułowania należy używać bardzo oszczędnie.

1. 'Imād Ḥaḡḡāḡ, 14.05.2007

(w arabskim alfabecie: Iran)



2. *'Imād Ḥaḡḡāḡ*, 29.02.2008
(w arabskim alfabecie: Ghaza)



Wykorzystywanie właściwości alfabetu arabskiego ma zresztą bardzo dawną tradycję. W okresie rozkwitu arabskiej literatury i kultury, czyli już w wieku IX, powstawały poematy, które, oprócz obowiązkowego wówczas rymu i sekwencji rytmu, cechował regularny układ kropek, nad i pod specjalnie w tym celu dobie-ranymi spółgłoskami. I ta właściwość graficzna alfabetu tworzy rzeczywistą i nie-przekraczalną barierę, której w odmiennym systemie oddać nie sposób – przy naj-większym kunszcie i talencie językowym tłumacza.

BIBLIOGRAFIA

- GÓRSKA, E. (2000), *Studium kontrastywne składni arabskich i polskich współczesnych tekstów li-terackich*. Kraków.
- GÓRSKA, E. (2009), *Syntactic false friends of the translator of Arabic texts into Polish*, (w:) M. Wysocka (red.), *On Language Structure Acquisition and Teaching*. Katowice. 135–142.
- KYC, R. (2011), *Arabskojęzyczne gry słowne w komentarzu polityczno-społecznym jordańskiego gra-fika 'Imāda Ḥaḡḡāḡa*. Kraków (nieopublikowana praca magisterska, promotor E. Górski, Uni-wersytet Jagielloński).
- Nadżib Mahfuz – pisarz o przemożnym pragnieniu opowiadania* – z Jolantą Kozłowską, orientalistką i tłumaczką z języka arabskiego rozmawia Joanna Wonko-Jędrzysek, (w:) *Archipelag* 7/2012. 126.
- PASZCZYŃSKA, A. (2011), *Podręczny leksykon kultury arabskiej na podstawie „Trylogii kairskiej” Naḡība Maḥfūya*. Kraków (nieopublikowana praca magisterska, promotor E. Górski, Uni-wersytet Jagielloński).

PIELA, M. (2003), *Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu*. Kraków.

WOŁOSZYŃSKA, A. (2005), *Orientalization or naturalization – a comparative analysis of the two translations of Bayn al-Qasrayn by Naguib Mahfouz*, Katowice (nieopublikowana praca magisterska, promotor K. Warchał, Uniwersytet Śląski).

<http://www.mahjoob.com/ar/archives/index.php>